

Spektakularna porażka programu „Czyste Powietrze”

16 października 2021

Ceny gazu i prądu szaleją a węgiel drożeje z dnia na dzień, ale i tak bardziej opłaca się opalać dom niż ogrzewać go gazem. Cena tego paliwa jest tak absurdalnie droga, że ludzie używający gazu do ogrzewania domu stanęli przed nie lada dylematem. Muszą się liczyć z trzykrotnie większymi opłatami, albo poszukać innego, tańszego paliwa. W przeciwnym razie czeka nas fala bankructw gospodarstw domowych.

Skala podwyżek cen gazu jest szokująca. Na rynkach zagranicznych 1000 m³ kosztuje ponad 1000 dolarów. Warto wspomnieć, że to trzykrotnie więcej niż w lipcu. Wygląda to jak bańska spekulacyjna, być może to czyjeś celowe działanie. W każdym razie skutki tej sytuacji są doniosłe i katastrofalne.

W oficjalnej propagandzie rządowej słyszymy o podwyżce cen gazu wynoszącej nieco ponad 7%, ale jest tak tylko w przypadku rządowego koncernu PGNiG, który podniósł cenę gazu o 7,4% do poziomu 11 groszy za kWh. Ale w prywatnym GEN GAZ cena wzrosła z 8,8 gr kWh do 22 gr za kWh, co stanowi wzrost o 179%!!! PGNiG mógł podnieść cenę mniej bo do końca roku ma jeszcze aktywny kontrakt z rosyjskim koncernem GAZPROM i z tego powodu kupuje gaz taniej, do tego dochodzi aspekt własnych magazynów. PiS-owskie media informowały jakiś czas temu, że ze względu na posiadanie gazoportu nie przedłużamy już kontraktu z GAZPROM-em. Szkopuł w tym, że to oznacza, że od nowego roku PGNiG będzie mógł kupować gaz po cenach obecnie obowiązujących, czy to z USA, czy z Kataru, czy z Norwegii.

Nie trzeba chyba być Sherlockiem Holmesem aby wiedzieć, że oznacza to tylko odroczenie wyroku dla klientów PGNiG, bo wkrótce stanie się z nimi to samo, co z klientami GEN GAZ-u,

którzy od nowego roku mogą dowiedzieć się o kolejnej podwyżce! Może sytuację poprawi włączenie drugiej nitki rurociągu NordStream2. Niektórzy właśnie decyzję zgody na jego włączenie wiążą z szaleńczymi cenami tego paliwa. Nic nie wskazuje na to, aby ceny gazu miały spaść, a wręcz przeciwnie. Planowane przestawienie elektrowni węglowych na gazowe, narzucane w ramach Zielonego Ładu, może prowadzić tylko do dalszego windowania cen błękitnego paliwa.

Teraz haniebnie oszukani mogą się czuć ludzie, którzy wykorzystali dopłaty do instalacji gazowych. Aby je dostać byli zmuszani do demontażu pieców węglowych i likwidacji kominków. Zostali teraz bez możliwości powrotu do poprzednio stosowanego paliwa i stali się zakładnikami cen gazu. Roczne ogrzanie domu o powierzchni 150 m² kosztowało dotąd około 4000 zł, co oznacza, że następny rachunek może wynosić już około 12 000 zł!! Rozpocznie to erę energetycznego ubóstwa, a ludzie zostaną zmuszeni do powrotu do węgla, albo będą wydawać na ogrzewanie ponad 1000 zł miesięcznie.

Podobnie zostali oszukani ludzie, którzy kiedyś masowo przechodzili na olej opałowy. W latach dziewięćdziesiątych i na początku XXI wieku skończyło się to szalonym podniesieniem cen tego paliwa na skutek rzekomego przeciwdziałania mafiom paliwowym. Ludzie zostali z drogimi kotłami, do których paliwo stało się nagle dwa razy droższe. Podobnie było wcześniej z ceną gazu, co również zmusiło wiele osób do powrotu do węgla ze względów ekonomicznych. Nigdy jednak na przestrzeni ostatnich dekad gaz nie zdrożał trzykrotnie w ciągu kilku miesięcy i nawet porównując to oszustwo z oszustwem za pomocą oleju opałowego, wygląda ono na coraz bardziej bezczelne.

Niewątpliwie władza jakoś zareaguje na nieuchronny masowy powrót do opalania domów węglem. Na pewno doczekamy się wkrótce emanacji wariackiej unijnej węglufobii. Przedsmak tego, co nas czeka, można było zobaczyć w Krakowie, mieście, które ze względu na usytuowanie w niecce, bardzo aktywnie walczyło z węglem. Zakazano palenia w kominku, zabroniono

pieców węglowych, wszystko to w celu poprawienia fatalnego powietrza. Smog był jak był, a w Krakowie dziesiątki tysięcy ludzi wpadło w energetyczną pułapkę. Muszą płacić za horrendalnie drogi gaz lub prąd, albo zostaną ukarani grzywną po przyłapaniu korzystania z innego opału. Do ścigania niepokornych Krakowian zaangażowano nawet drony, które sprawdzały, z których kominów wydobywa się dym, a delikwentów odwiedzała potem Straż Miejska. Takiego właśnie obrotu spraw należy się spodziewać w najbliższej przyszłości w kontekście opalania budynków węglem, z którym bardzo gorliwie walczy Unia Europejska, w której wciąż pozostaje nasz kraj.

Z pewnością tej zimy zapłoną wszystkie kominki, piece i kotły węglowe, i ruszą z produkcją ciepła jak za dawnych lat. Wszystkie dotychczasowe starania o czystsze powietrze są stracone. Pamiętajmy, że to szaleństwo dzieje się z powodu ideologii klimatycznej firmowanej przez ONZ-owski IPCC. W Unii Europejskiej uwidacznia się to poprzez tępą promocję nierealnego, samobójczego dla nas wszystkich Zielonego Ładu.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl